

Dzień dobry :)

W oczekiwaniu na duży śnieg i Boże Narodzenie, aby w czasie pandemii nie ogarniała Was nuda, przychodzimy dziś do Was z zadaniem nr 12 z naszego Rodzinnego Kalendarza. Co to za zadanie? Pamiętacie? Robimy wspólnie ozdoby choinkowe :) My oczywiście w składzie: ja – Magda i moje dzieci: Ola i Krzyś. Chcielibyśmy aby były ciekawe, nie za trudne i oczywiście ładne. Postanowiliśmy wykorzystać do ozdób guziki i orzechy laskowe, takich jeszcze nie robiliśmy, zatem to nasz debiut.

Tradycyjnie w czasie pracy podśpiewujemy zimowo-świąteczne utwory, do czego i Was zachęcamy:

<https://youtu.be/bkCwOZEWPUQ>

<https://youtu.be/c5iRViH5fEE>

<https://youtu.be/I4EJM41zpPc>

<https://youtu.be/rKaGr-EZ8go>

Teraz do dzieła.

Zaczynamy od mini wianuszków, które można powiesić na choince lub tam, gdzie tylko będzie się Wam podobać :) Potrzebne będą: orzechy laskowe, klej (my użyliśmy takiego na gorąco – ale w takim wypadku koniecznie poproście rodziców o pomoc) i ozdobne wstążki, sznureczki, gwiazdki, koraliki.



Orzeszki skleamy ze sobą tak, aby utworzyły obręcz. Po wyschnięciu kleju dekorujemy je według własnego pomysłu wstążkami, koronkami, ozdobnym sznurkiem (można je przywiązać albo także przykleić klejem). Nasze mini wianuszki wyszły tak.



Gdy wianuszki już zostały udekorowane, rozsypaliśmy na stole różnej wielkości i koloru guziki. Były najróżniejsze: małe i wielkie, różowe, niebieskie, żółte i zielone. Zadanie było jedno – stworzyć coś fajnego na choinkę :) Powstały mini choineczki-bombeczki. Największa frajda to wybieranie i dopasowywanie guzików wielkością tak, żeby powstał stożek przypominający kształtem choinkę. Potem tylko nawlec wszystko na sznurek i gotowe! Użyjcie koniecznie dłuższego sznureczka, żeby z tego, co zostanie stworzyć zawieszkę. Pamiętajcie, aby pod spodem przykleić mały koralik – choinka musi mieć nóżkę :) Czubek też można udekorować np. koralikową gwiazdką. My mieliśmy przy tym super zabawę :)



Przedostatnia nasza propozycja na dziś to choineczka z kartonu, guzików i koronki. Malutka, śliczna – ozdobi każde miejsce:) A jeśli wykonacie ją wspólnie z bliskimi, będzie najcenniejszą ozdobą świąteczną. Może też być doskonałym prezentem dla kogoś dla Was wyjątkowego. Zatem nie zwlekajcie, tylko bierzcie się do pracy razem z nami.

Potrzebne nam będą: prosta choinka wycięta ze sztywnej, grubej kartki, guziki, koronkowe tasiemki lub szerokie wstążki, klej, igła i nitka, ewentualnie dodatkowe ozdoby (jakie tylko chcecie).

Tasiemki musimy zmarszczyć fastrygując przy pomocy nici i igły (tutaj przyda się mama lub babcia). Muszą one mieć wymiary odpowiednie do szerokości choinki, do której będziemy je przyklejać (można też przyszyć- choć to trudniejsze). Tasiemki będą przyklejane do choinki od góry. Zatem najwyżej, blisko czubka, będzie najkrótsza tasiemka, następnie robimy ok 2 cm odstepu, przyklejamy kolejną, dłuższą tasiemkę, odstep i tak do samego dołu choinki. Pomiędzy tasiemki (w te 2 cm odstepy) wklejamy guziczki. Całość można ozdobić np. gwiazdką na czubku.

Koniecznienie pamiętajcie o sznureczku, jeśli chcecie choineczkę powiesić :)

Trudne??? Oczywiście, że nie. Potrzeba tylko troszkę pomocy i cierpliwości :)



Ostatnia nasz praca to też choinki – tym razem tylko z koronkowych tasiemek i koralików. Malutkie, śliczne i radosne. Potrzebujecie kolorowych wstążek lub tasiemek (długości: ok. 27, 23, 20, 17 i 14 cm), koralików do oddzielania kolejnych warstw, kleju i sznureczka. Każdą tasiemkę skleamy końcami do środka - powstaną w ten sposób warstwy choinki. Kolejno łączymy ze sobą: koralik, najdłuższą tasiemkę, koralik, kolejną według długości tasiemkę, koralik i tak do połączenia wszystkich tasiemek. Koralik za każdym razem przyklejamy na środku tasiemki (patrz zdjęcie). Koraliki z tasiemkami możemy także połączyć za pomocą igły i nici. Powstają śliczne zawieszki, które z pewnością będą ozdabiały nie jedno miejsce w Waszym domu.



Mam nadzieję, że spodobają się Wam nasze propozycje i wykorzystacie je w czasie swojej pracy nad świątecznymi ozdobami. My już myślimy nad kolejnymi propozycjami dla Was. Zdradzę tylko, że następnym razem będą ozdoby papierowe. Oczekujcie więc kolejnego wpisu.

Na zakończenie polecam kolejną już, świąteczną, pozycję do czytania. Jest inna niż wigilijne opowieści, które znacie. „Święta dzieci z dachów” jest wyjątkowa, bo opowiada o wielkiej sile miłości, przyjaźni, wiary i nadziei. Opowieść to niezwykła, wzruszająca i piękna. Oczywiście, jak przystało na opowieść adwentową, ma 24 rozdziały: można czytać każdego dnia Adwentu jeden, lub przeczytać wszystkie jednym tchem.



„Wstrzymaliśmy oddech i w ciemnościach przed nami usłyszeliśmy dziwne stukanie. Coś jakby uderzenia niewielkich młotków. W miarę jak postępowaliśmy w głąb tunelu, robiło się w nim coraz jaśniej, a stukot był coraz głośniejszy. Ostatni odcinek przeszliśmy na palcach.” („Święta dzieci z dachów” fragment)
Bardzo zachęcam do przeczytania, zdradzę tylko, że moja córka uwielbia tę opowieść.

Pozdrawiam Was ciepło i do następnego razu :)

Magdalena Lazarowska